Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok X. Zakopane, niedziela 8 marca 1931 r. Nr. 10.

ZAKOPANE

TYGODNIK

Cena 30 groszy | Z LISTĄ GOŚCI | Przedpłata kwartalna 4 zł

O potanienie uzdrowisk.

Sezon zimowy w uzdrowiskach zbliża się już ku końcowi. Wyjazdy zimowe trwają od powoły grudnia do końca lutego. W marcu niewiele osób wyjeżdża już do uzdrowisk, chyba w wyjątkowych warunkach dla zdrowia czy wypoczynku, natomiast pozostają jeszcze ci, którzy wyjechali w lutym.

Na przełomie zimy i wiosny uzdrowiska pustoszeją. Zazwyczaj zresztą w tym okresie panują roztopy i słoty, co nie zachęca publiczności do wyjazdów. Każdy woli czekać, dopóki się nie ustali pogoda wiosenna.

Sezon zimowy w uzdrowiskach miał w tym roku wyjątkowo duże powodzenie. Dało się to odczuć zwłaszcza w Zakopanem i w Krynicy. Świadczy to o tem, iż wyjazdy zimowe zyskują sobie u nas coraz szersze powodzenie. Spotyka się już typ gości, którzy wolą wyjeżdżać w celach kuracyjno-wypoczynkowych w zimie, niż podczas lata, gdy natłok bywa większy i kuracja bardziej utrudniona.

W przerwie między sezonami zimowym i letnim odbywa się w uzdrowiskach gruntowny remont. W pewnych wypadkach rozpoczynają się również większe roboty inwestycyjne. W roku bieżącym o tych ostatnich nic nie słychać. Na prowadzenie poważniejszych robót nie pozwala brak funduszów.

Sprawa zdobycia kredytów rządowych, poruszona na zjeździe w Zakopanem, niema przynajmniej narazie żadnych widoków powodzenia.

Wyrażane są natomiast poważne obawy co do powodzenia najbliższego sezonu letniego. Zwiastuny dotychczasowe upoważniają do pesymizmu. Zwykle mianowicie pewna część gości zimowych zamawia sobie pokoje na lato, pragnąc zapewnić sobie pożądane mieszkanie w hotelu czy pensjonacie w okresie wybranym. Wiadomo też z praktyki lat ostatnich, iż w tymże celu napływa już w zimie sporo zamówień na lato od osób, które nie mogą wyjeżdżać w zimie.

W tym roku, według udzielonych nam bezpośrednio z zarządów uzdrowisk wyjaśnień, liczba tych zamówień jest wyjątkowo nikła. Wiele osób w rozmowach nie potrafi wyjaśnić, czy dokad i na jak długo wyjedzie do uzdrowiska.

W kołach zainteresowanych pogłoski te wzbudziły już pewien niepokój. Zachodzą przypuszczenia, iż tegoroczny okres wyjazdów letnich może być słabszy od zeszłorocznego, który nie był, jak wiadomo, świetny. Przyczyn dopatrywać się można w rosnącem przesileniu gospodarczem. Jest rzeczą naturalną, iż przeciąganie się przesilenia bez wyraźniejszych widoków i nadziei poprawy z każdym rokiem musi się odbijać coraz bardziej niekorzystnie na różnych dziedzinach życia. W miarę przecież pogarszania się stanu materjalnego ludności, topnieją rezerwy i zasoby, wyczerpują się możliwe kredyty i z konieczności zwiększa się potrzeba uszczuplania pozycyj rozchodowych i szukania oszczędności.

Te obawy i pesymistyczne przewidywania mają być poruszone na zjazdach przedstawicieli uzdrowisk. Trzeba będzie szukać sposobów zaradczych.

W tym kierunku muszą się nasuwać zasadniczo dwie drogi: udostępnienia pobytu w uzdrowiskach szerokim zastępom ludności i umiejętnej, wytrwałej propagandy, aby te zastępy nadal do wyjazdów leczniczo-wypoczynkowych zachęcać.

Nasuwa się tu więc nieodparcie przedewszystkiem sprawa potanienia wyjazdów. skoro warunki materjalne niemal powszechnie ulegają pogorszeniu, trzeba zatem tak skalkulować koszty, aby jak najbardziej pobyt w uzdrowiskach ułatwić.

Logicznie nasuwa się tu myśl, iż skoro uprawia się u nas system dążenia do potanienia warunków życia, należałoby konsekwentnie spróbować tej metody w porę w stosunku do uzdrowisk naszych.

Z inicjatywą powinny wystąpić uzdrowiska rządowe (Ciechocinek, Krynica, Busko i Druskieniki). Inicjatywa ta jest tem konieczniejsza, iż w uzdrowiskach tych wskutek fałszywej, zdaniem naszem, polityki gospodarczej, już w r. z. stosowano podnoszenie cen dla zwiększenia rentowności tych uzdrowisk. Ztąd porównania z niektóremi uzdrowiskami zagranicznemi wypadły pod względem kosztów na niekorzyść uzdrowisk polskich. Już w zeszłym roku zwracano na to uwagę.

Konieczność zniżenia cen winna być jednak ujęta nie cząstkowo i nie jednostronnie. Należałoby w tym względzie tak sprawę postawić, aby obniżce uległy wszystkie składniki kosztów wyjazdu i pobytu. Na te koszty składają się: podróż, mieszkanie i życie w uzdrowisku, koszty lekarskie i leczenia. Są to koszty zasadnicze.

Co do kosztów przejazdu koleją, od kilku lat zastosowano już ulgi w tem znaczeniu, iż gość w powrotnej drodze z uzdrowiska, po przebyciu minimum 14 dni, opłaca połowę taryfy w każdej klasie. Jednakże i w tych warunkach koszty przejazdów są dość poważne, zwłaszcza, gdy chodzi o jazdę z dalszych miejscowości kraju. W interesie rozwoju uzdrowisk byłoby wielce pożądane, aby koszty przejazdów wypoczynkowych jeszcze bardziej udostępnić, choćby przez wprowadzenie w określonych terminach, znanych zagranica, specjalnych pociągów uzdrowiskowych.

Należy też podkreślić narzekania właścicieli hoteli i pensjonatów na daremne dotychczas starania o zniżkową taryfę na przewóz środków aprowizacyjnych. Nie wszystkim wiadomo, iż do uzdrowisk np. w Małopolsce zachodniej trzeba sprowadzać ryby, jarzyny, a nieraz i inne artykuły z dalszych części kraju, nieraz z Warszawy, jako z wielkiego i dobrze zaopatrzonego rynku. Jest to konieczne, gdyż w przeciwnym razie aprowizacja danego uzdrowiska mogłaby być narażona na poważne braki. Jednak — zdaniem wyżej wymienionych osób — taryfy obecne są tak wysokie, iż to z konieczności podnosi cenę żywności, a co zatem idzie, zmusza do stawiania wyższych cen gościom.

Obniżenie cen w hotelach i pensjonatach może być uskutecznione z warunkiem przeprowadzenia w porę odpowiednich układów z osobami zainteresowanemi. Nie można tu działać czysto mechanicznie i powierzchownie. Zniżka cen w tym kierunku musi mieć pewne granice, nie zależy ona bowiem wyłącznie od dobrej woli właścicieli czy dzierżawców, którzy mają przecież poważne ciężary z tytułu podatków skarbowych i gminnych, świadczeń społecznych, koniecznych remontów, zwiększonych kosztów czasowego personelu służbowego i t. d.

Naogół w hotelach i pensjonatach w największych nawet uzdrowiskach istnieje od dłuższego czasu poważne przesilenie wskutek zmniejszonych wpływów przy znacznych ciężarach. Żądanie zatem obniżki cen musiałoby być uwarunkowane wysłuchaniem uzasadnionych postulatów strony bezpośrednio zainteresowanej.

To samo dotyczy kosztów leczniczych. Rzecz ta winna być przeprowadzona drogą układów z odpowiedniemi organizacjami lekarskiemi na miejscu, choćby przez zróżniczkowanie taryf w zależności od stanu zamożności pacjenta.

Najłatwiejsze jest obniżenie środków leczniczych — kąpieli, zabiegów i t. d., o czem decydować mogą same zarządy uzdrowisk rządowych, czy prywatnych.

Jest to sprawa pilna, nie może bowiem być załatwiona należycie i pomyślnie bez głębszego zbadania warunków i dokonania szeregu układów.

Trzeba też zaznaczyć, iż byłoby bardzo wskazane, gdyby powołane w tym celu organizacje mogły przyjmować zapisy z podaniem ryczałtowych kosztów zasadniczych kuracji i pobytu wraz z podróżą przez dni 15, 21 czy 28. Takie zryczałtowane kosztów zapewniłoby gościom możność kuracji bez niespodzianek, których się wiele osób obawia i z pewnością wpłynęłoby dodatnio na zwiększenie frekwencji w uzdrowiskach.

Jeśli czynniki powołane i zainteresowane zajmą się tą sprawą w porę, jeśli praca w tym kierunku prowadzona będzie pod hasłem pogodzenia interesów uzdrowisk z interesami tych, na których się ich byt opiera, czyli z gośćmi z najszerszych stron kraju (i z zagranicy oczywiście), wówczas obawy o powodzenie uzdrowisk będą płonne, lub conajmniej poważnie zmniejszone. Wymaga to jednak gruntownych przygotowań i rozumnej propagandy.

Jan Cz.

Jan Witkiewicz - Koszczyc,
architekt.

W sprawie stylu zakopiańskiego.

Dokończenie.

Do stworzenia stylu zakopiańskiego w kamieniu, niezawodnie potrzeba talentu, ale, powtarzam, jest codzienne życie, jest nacisk potężniejącego wciąż ruchu regjonalnego budowania w Stylu Podhalańskim z uwzględnieniem wszystkim odmian tego budownictwa.

Domków góralskich nie projektują inżynierowie-architekci, wytworzył się, a właściwie powrócił, **demokratyzm w sztuce budowlanej, który gwarantuje trwałość.** O tym demokratyzmie w sztuce i regjonaliźmie marzył Stanisław Witkiewicz i tyle razy o tem mówił i tłumaczył.

Z drugiej strony wykazałem, że dyplomowani inżynierowie-architekci **niezawsze projektują samodzielnie,** lecz kompilują z różnych obcych wzorów, **nie pognębi więc ich indywidualności, gdy powstanie pewne minimum przymusu, a nawet gdy pewien określony typ zapanuje wśród domów mieszkalnych i kamieniczek w Zakopanem pod wpływem prawnych przepisów.**

My chcemy czuć się u siebie, mieć dookoła pewien ład, mamy do tego prawo.

Stanisław Witkiewicz słusznie pisze: „Na przełomie dwóch epok cywilizacyjnych mieszają się formy stylu ginącego z powstającym, wytwarzając niekiedy splot form nadzwyczaj wdzięczny i malowniczy, w którym jednak z łatwością odróżnia się charakter jednej i drugiej epoki". Nie trzeba mieszaniny robić naumyślnie, bo taka metoda pracy jest płytka i głupia, ale podobne bezwiedne przenikania nie są grzechem i bezwzględny puryzm, o który kopie kruszy p. inż. Pirgo, przy całym balaście wiedzy, jaką zwykle posiadają architekci, pomimo całej ostrożności, rzadko daje się utrzymać.

Chodząc po Zakopanem, widziałem bardzo **dużo domków drewnianych**, które dawniej znałem i nowszych, **które otynkowano** (nie wiem z jakich przyczyn). Wolałbym widzieć te domki (jeżeli nie mogły pozostać z widocznemi płazami) oszalowane tarcicami na stojąco, z listwami na stykach, — po polsku, **ale i takie otynkowane nic nie rażą.** Niema w nich pretensjonalności, niema żadnych niepotrzebnych dodatków. Jest ta sama przeważnie dobra proporcja, jest gładki tynk, rodzaj pilastrów, powstałych z konieczności na narożach. Ganek i rysie, trzymające okap, pozostały drewniane.

Uważam, **że w ten sam sposób zbudowany dom murowany nic nie ubliżyłby stylowi zakopiańskiemu, a charakter byłby utrzymany.** Widziałem kilka większych willi murowanych, zbudowanych w ten sam skromny sposób, które nietylko nie rażą, ale zupełnie przyjemnie wyglądają, **nie psują charakteru Zakopanego, są przystosowane do otoczenia.**

Uważam za najzupełniej możliwe stosowanie w takich domach zamiast okapów na drewnianych rysiach, żelbetowej płyty okapowej, jeżeli cały strop jest ogniotrwały. Zastąpienia w gankach słupów drewnianych żelbetowemi, lub murowanemi w odpowiedniej proporcji, niekoniecznie naśladującej drzewo.

Można dać okna bardzo szerokie, prawie całą ścianę szklaną, przesklepioną belką żelbetową. Nic to nie zaszkodzi charakterowi tych domów, jeżeli będą użyte te inowacje, jako **uwidoczniony pierwiastek konstrukcyjny i zachowana dobra, wypróbowana zakopiańska proporcja całego domu wraz z dachem, oraz poszczególnych części.**

W zeszycie 8-mym z r. 1930 pisma „Architekt" jest doskonały artykuł redaktora inż. arch. Henryka Jasińskiego „O kształtach i pokryciach dachów stromych". Autor podaje rysunki dachów polskich. Dach zakopiański jest typem najbardziej rozwiniętego dachu polskiego. Dach przedewszystkiem nadaje charakter danemu budynkowi.

To też uchwała Zakopiańskiej Rady Gminnej z dnia 14 marca 1925 r. jest mądrem zapoczątkowaniem w dążeniu do uzdrawiania zabagnionych stosunków, jest wysoce przewidująca i pedagogiczna, że w Zakopanem nawet ten **miejski ośrodek** musi mieć charakter zakopiański, pozbawiony snobizmu, mogącego **być złym przykładem dla całej okolicy.**

Istotne powstanie stylu zakopiańskiego w cegle i kamieniu jest uwarunkowane mojem zdaniem założeniem na Podhalu szkoły rzemiosł budowlanych dla górali, o kierunku wybitnie regionalnym. Musi ona posiadać dział murarski, kamieniarski, żelbetniczy obok drzewnego, oraz ceramiczny. Jeżeli szkoła taka będzie prowadzona praktycznie, to znaczy związe każdego ucznia z jego fachem i z życiem miejscowem, to górale, którzy nie mieli możności rozwinąć się w tych działach rzemiosła budowlanego, prędko ujawnią wrodzone zdolności. Wszyscy, którzy znają górali jako „rasę genjalną", jak mówi Witkiewicz, przyznają mi słuszność, że może już po niewielu latach **majstrowie budowlani z Podhala rozwiążą sprawę stylu zakopiańskiego w zakresie budownictwa, przedewszystkiem mieszkaniowego.**

Wytworzy się w ten sposób odpowiednie środowisko, pewien podkład, który napewno przyśpieszy rozbudzenie wybitnych talentów już o wyższym poziomie.*)

Dlaczego p. niż. Pirgo twierdzi że aby uratować Zakopane od obecnego chaosu, należy wybudować w stylu nowoczesnym kawiarnię i kino (które zwykle noszą charakter dancingowo-jarmarczny), a do tych dwóch „gmachów" dostosować ratusz. **Dziwna metoda pracy kulturalnej!** Słusznie zauważa prof. Pawlikowski, że raczej tamte dwa należy dostosować, aby nie raziły przy ratuszu. A gmach szkolny, nie wierzę, aby wydział budowy szkół w Ministerstwie Oświaty projektował specjalnie dla Zakopanego w stylu modern, byle nie zakopiańskim.

Czy p. inż. **może ręczyć, że te nowożytnie pojęte budowle będą rzeczywiście wykwitem nowożytnej architektury, dla których warto będzie skierować całe budownictwo Zakopanego w... nowy chaos?**

Mamy styl zakopiański, jednak dość mocno reprezentowany, szczególnie pod względem artystycznym; mamy piękne domki góralskie o wybitnym charakterze; mamy domy i wille w stylu drzewnym, lecz tynkowane i murowane.

Wszystkie te trzy rodzaje, jako przeważający zdrowy typ z jednej strony, z drugiej zaś strony w mniejszości, obecny bałagan miejski, wille w rodzaju „Renaissans", lub „niemieckiej leśniczówki", a jako ukoronowanie nieszczęsnego niechlujstwa budowlanego na rynku głównym „gmachy w stylu nowożytnym"!

Dla osiągnięcia jednak jednolitego charakteru w wyglądzie miasta (jak słusznie nakazuje urbanistyka), trzeba będzie przerobić w stylu nowożytnym wszystkie kamienice i wszystkie wille — to nieuniknione.

A cóż się stanie w imię tego jednolitego charakteru, z tą pierwszą grupą domów w stylu lub charakterze zakopiańskim?

Ja twierdzę, że styl zakopiański ma swoją kartę w historji sztuki polskiej i że wszyscy mają prawo domagać się, by nie poszedł w zapomnienie i aby te jego początki i dzieła dokonane, były zapisane do nietykalnego inwentarza Narodowej Kultury.

Jeszcze sprawa ratusza, czy też domu miejskiego.

Nie znam warunków przebiegu i rezultatu ogłoszonego konkursu. Dowiedziałem się o tem z artykułu p. inż. Pirgo. Czy był konkurs za zaproszeniami, czy też publiczny?

Nazwisko prof. Gałęzowskiego, jako sędziego w konkursie, jest do pewnego stopnia autorytetem. Jestem przekonany, że jedyny projekt ratusza w stylu zakopiańskim (nie znam wcale nazwisk architektów, biorących udział w konkursie), został odrzucony nie dlatego, że pragnął być zakopiańskim, lecz że widocznie pozbawiony był walorów architektonicznych lub artystycznych, albo nie odpowiadał wymogom programu.

Jeżeli Zarząd Miasta chce i może postawić „dom miejski" — ratusz okazalszy, niż porządny, większy murowany dom o charakterze domów w stylu zakopiańskim, to **należało ogłosić publiczny konkurs dla architektów całej Polski; zastrzec, że ratusz ma być w stylu zakopiańskim rozwiązany, w kamieniu i cegle.** Dalej zdawałoby się, że należało mieć piękną ambicję, by ten **ratusz stał się chlubą** i zaczątkiem nowej ery Zakopanego, by całe urządzenie wewnętrzne i wszystkie szczegóły wykończenia były dziełami sztuki w stylu Podhala. **Czyż to nie byłaby zdrowa ambicja?**

Architekci polscy w ogromnej masie pokazali, że chcą i umieją tworzyć po polsku, więc sądzę, że pomimo pozornego zajęcia się przetrawieniem skrajnego modernizmu, znalazłaby się niejedna tęga, nowożytna praca odpowiednia dla Zakopanego, a może nawet rozwiązująca w znacznej mierze problemy stylu zakopiańskiego.

Inni artyści, najwybitniejsi plastycy, na najróżniejszych polach wciąż tworzą po polsku. **Jakąby można stworzyć jednolitą całość,** nawet w granicach preliminowanych wydatków!

Piszę to wszystko w nadziei, że może z mojemi rzeczowemi wywodami zechce się zapoznać Rada Miejska, pan burmistrz, p. inż. Pirgo, jako naczelna miejska władza budowlana. Związek Przyjaciół Zakopanego, Związek Podhalan i może zdołam, wynikającym z wieloletniej znajomości sprawy, entuzjazmem dodać bodźca do powzięcia wreszcie stanowczej decyzji i postawienia sprawy stylu zakopiańskiego w Zakopanem na właściwem miejscu.

Podhale musi podtrzymać honor wszystkich tych wartości, które daje wciąż Polsce.

Warszawa, dnia 17 stycznia 1931 r.

*) Jak słusznym jest mój pogląd, że należy tylko obudzić drzemiące zdolności w ludzie polskim, jak ten lud jest świeży, niech potwierdzi następujący przykład. T-wo Przemysłu ludowego w Warszawie posłało w Łowickie instruktorkę, która nauczyła szereg dziewcząt wiejskich techniki ściegu haftu kolorowego szeroko traktowanego. Na podstawie tej nowej techniki, nowego materjału, nie umiejąc rysunku, zaczęły te dziewczęta tworzyć własne nowe pomysły, wynikające z techniki i materjału i nic nie podobne do wycinanek i pisanek, które są w innym materjale i technice, ani do haftów białych.

KAROL KWAŚNIEWSKI.

Wędrowny grajek.

Drogami chadza — to polami —
czasem lasami — znów pod progi —
po strunach gęśli palicami
wodzi — ot taki chudzina ubogi...

Dawno się starły parzenice,
spłowiała rudo-szara gunia,
kierpczyki zdarły się na nice —
jedynie gęśl się nowo wciąż ostrunia

i w strunach dusza dziadowiny,
graniem się z dnia na dzień odmładza,
gdy grajek w błękit patrząc siny,
drogami — bezdrożami błądząc chadza...

Chadza — gęśliki grają cudnie,
czy wschodzi słonko, czy zachodzi,
czy nocka gwiezdna, czy południe —
czy lato grzeje — czy mróz chłodzi...

Od lat już wielu tak się pęta
po wsi, jak błędna po błękicie gwiazda —
śmieją się z niego starzy i dziecięta —
że pan na śmieciach — „hruby z niego gazda".

A jemu w duszy śmieje się pogoda,
a w strunach gęśli drga życiem pustota —
w melodji skocznej żywota uroda,
wiedzie go drogą od płota do płota...

Zakopane, 5 marca 1931.

WIKTOR KOSSONOGA.

Listy dramaturga do inteligentnej Babci.

List pierwszy.

Najserdeczniej dziękuję za przesłane mi życzenia. Mam takiego pecha, że wtedy właśnie, kiedy mi życzą zdrowia, muszę iść na rekolekcje do łóżka, kiedy pytają się o mój teatr, zajęty jestem — cyrkiem. To ostatnie słowo winienem jednak wyjaśnić. Chodzi o formę sceniczną, przystosowaną do potrzeb powojennej publiki i powojennego gustu. Teart w dawnej postaci (romantycznej, modernistycznej, naturalistycznej) zbankrutował. Przejadł się ludziom zarówno realizm jak symbolizm. Straciła znaczenie uprzywilejowana na scenie jednostka a jeszcze nie potrafił wypowiedzieć się w nocy interesujący sposób — tłum, gromada. Stąd w całej Europie intensywne poszukiwania, ostra gonitwa za nową — formą. Najcelniejsze rezultaty osiągnięto we Włoszech oraz w Rosji. Tendencja do przeciwstawienia gromady — jednostce mogłaby w obecnej konfigmacji politycznej i kulturalnej uchodzić za monopol sowiecki. Niewątpliwie Sowiety znalazły największy zapas zewnętrznych środków dla masowej realizacji tej idei. Ze stemplem sowieckim poszła ona w świat. I świat, zajęty więcej polityką, aniżeli sztuką, przyjął nową artystyczną sugestję — jako sowiecką. Przyszły historyk kultury będzie miał trochę kłopotu z rozplątywaniem tego kulturalno-politycznego węzła. Choćby bowiem runął system gwarancyj dla rewolucyjnego teatru, jego istotny artystyczny fundament nie utraci napewno na bardzo długi okres czasu swego olbrzymiego znaczenia. Idea przeciwstawienia gromady jednostce (ze stemplem czy bez stempla) jest dzisiaj niewątpliwie na całym obszarze sztuki decydującym czynnikiem jej faktycznego i możliwego rozwoju. Zawiera ona dla samych jednostek twórczych maximum pikantnego smaku. W samej Rosji tego rodzaju (antyproletarjackie) wyrafinowanie jest wzbronione, ale zakazy w tym względzie niewiele pomogą. Bez niego nie byłoby rewolucyjnego teatru najznakomitszych jego przejawach.

Oczywiście w masie ograniczyli się Rosjanie raczej do zewnętrznej dekoracji. — Teatr włoski prawie cały, a zwłaszcza Pirandellowski, jest teatrem wybitnie nowoczesnego umysłowego sportu, myślowej dyscypliny, pasji logicznej, która operuje sztuką i życiem jako dwoma równouprawnionemi elementami. Włosi są frywolnymi mistrzami w wyborze swych wybitnie literackich założeń dla arcyżyciowych wniosków. Istotnym jednak żywiołem teatru włoskiego jest **konstrukcja** (sama przez się i sama dla siebie). Jest ona zresztą ścisłym odpowiednikiem nowoczesnej prawdy o świecie, która jest prawdą dwojaką: 1) o człowieku i maszynie — i naodwrót 2) o maszynie i o człowieku. Włochów stać oczywiście na to, aby pamiętając o jednej, nie zapominali o drugiej. Ale też bardziej skomplikowany jest tam problem stosunku jednostki do gromady i naodwrót. U jednego i tego samego autora występuje rozmacie, będąc ćwiczeniem zarazem logicznem i życiowem. W ramach konstrukcji teatralnej zagadnienie to zawsze jednak powraca — i choć zachowany jest swobodny wybór stanowiska, widać, że myśl nowoczesna już dawno sprawę **zorganizowanej wielości** wygrała przeciwko **mistycznej jedności**, a w dalszym porządku rzeczy — sprawę gromady przeciwko jednostce. Inaczej to wygląda w polityce, gdzie tylko **trochę** inaczej, zwłaszcza we Włoszech, gdzie nie romantyzm przecież stanowił myślową i moralną podwalinę dzisiejszego systemu. A zresztą literatura i polityka mogą się ze sobą (nawet porządnie) kłócić. (Jak ongiś w średniowieczu papież z cesarzem). Sprowadzając zatem zagadnienie na teren właściwy, zaznaczamy, że literaci, włoscy i niewłoscy, mogą się tak albo inaczej ćwiczyć, gdy pozwala im na to życie i zobowiązuje kultura, ale ramy dla tych ćwiczeń są już zarówno poza nimi, jak w nich samych — zgóry zakreślone. — Nowa sztuka sceny, sztuka teatralna, jest właściwie w początkach swego rozwoju. Iść musi dalej, choćby z tego powodu, że charakterem swoim i swojemi chwytami nie dogoniła bynajmniej tych szalonych zmian, które zaszły od czasu wojny w zbiorowej psychice. Dzisiejszy przeciętny człowiek nie znalazł dla siebie pełnego wyrazu na scenie. Zresztą od teatru odwiodło go na dobre kino — i interesowałby się raczej akrobatyką cyrkową, aniżeli tradycyjonalnemi katarami psychicznemi. On uważa tamto za chorobę i niedołęstwo i — chce być zdrów. I nie można się temu dziwić. Cyrk daje niewątpliwie lepszą prawdę o życiu, aniżeli wczorajszy teatr — a zwłaszcza jego reżyserskie interpretacje. To też odgrzewanie największych nawet tragedyj, nawet dzisiejszych, w starym sosie — do niczego by nie prowadziło. Zwłaszcza pod pokrywą **patosu.** Włochy literackie potrafiły się od niego odgrodzić — zarówno starą jak młodą kulturą. Ale n. p. Polska? — Twardy orzech do zgryzienia. Z ostrym marszem kłopot, bo męczy, a do mety, o której mowa, trzeba dochodzić w doskonałej — **formie.** A zresztą u nas specjalnie lepiej dojrzewają osoby, zwierzęta, rośliny i sprawy — **leniwe.** Bądźmy zatem, czem jesteśmy, a mówmy z zagranicą przez grzeczność ich własną manierą. — Zresztą są sprawy Ducha Świętego wymagające różnych sposobów podchodzenia i różnych oświetleń, aby prawda ich stanęła przed oczyma dość jasno. Któż oceni lepiej dobrodziejstwo czystości, jak nie ten, kto utytłał się porządnie w błocie. Z tem tylko kłopot, że trzeba być wprzód — czystym. Wobec tego jedźmy dalej!

BRONISŁAW GAŁCZYŃSKI.

Ogrodnictwo na Podhalu.

Dokończenie.

Nasi ogrodnicy i profesorowie ogrodnictwa uczyli się i uczą tylko we Francji i w Niemczech, gdzie mają ogrodnictwo przystosowane oczywiście do swojego klimatu. Jest to jedna z głównych przyczyn licznych i częstych klęsk, oraz ogólnego niskiego poziomu sadownictwa w całej Polsce; jest ono nieprzystosowane do naszego klimatu. Te wzory i ta nauka jest dla Podhala tem bardziej bez wartości.

Istnieje jednak w Europie kraj, od którego dużo nauczyć się mogą i na którym wzorować się mogą ci, którzy pragnęliby, aby Pan Bóg darzył Podhale nietylko owsem, lecz także owocem". Ten kraj, to Norrlandja — najpółnocniejsza z tych prowincyj Szwecji, w których istnieje ogrodnictwo i sadownictwo. Przed 80 laty — w połowie XIX wieku, nie było tam wcale ogrodów, nie uprawiano ani warzyw, ani drzew, ani krzewów owocowych. Sądzono, podobnie jak dziś sądzi się w Zakopanem, że ogrodnictwo jest tam z powodu bardzo surowych zim, oraz krótkiego i chłodnego okresu wegetacyjnego zupełnie niemożliwe. Obecnie są tam nietylko liczne sady i ogrody, ale istnieją też cztery doświadczalne naukowe stacje ogrodnicze, badające metody i odmiany najodpowiedniejsze dla tej prowincji i tym sposobem przyczyniające się walnie do dalszego rozwoju ogrodnictwa. W miejscowości Birka gdzie znajduje się jedna z tych stacyj, średnia temperatura lipca wynosi 13.9 st. C, a więc znacznie mniej, niż w Zakopanem. W całej prowincji (a właściwie w tej jej części która tu wchodzi w grę) okres wegetacyjny rozpoczyna się około 1 czerwca, a kończy się w drugiej połowie września, ale czasami już w sierpniu bywają przymrozki.

W kraju tym udają się następujące odmiany jabłoni: Oliwka żółta (Inflanckie). Oliwka biała (Astrachańskie białe), Charłamowskie — wszystkie trzy u nas znane. Oprócz tego udają się doskonale i nigdy nie marzną, znacznie smaczniesze od powyższych, szwedzkie odmiany Saefstaholm i Oranie — i wreszcie najlepsza ze wszystkich, wcześnie i obficie rodząca odmiana, amerykańska Wealthy. Sadząc jabłonie na Podhalu, trzeba jednak pamiętać nietylko o tem, żeby właściwe, dość odporne i dość wcześnie dojrzewające wybrać odmiany, trzeba jeszcze pamiętać o następujących dwóch sprawach, związanych z miejscowemi warunkami:

1. Że w głębi doliny jest zawsze i większy mróz w zimie i silniejszy przymrózek na wiosnę, niż wyżej na stoku — że zatem właściwe miejsce dla drzew owocowych jest na stokach ponad doliną.

2. Że największem niebezpieczeństwem dla drzew nie jest mróz sam przez się — lecz kolejne działanie silnego słońca w dzień, a mrozu w nocy. Dlatego pień drzeaw (najwrażliwsza część) winien być stale od strony słońca zasłonięty dwiema zbitemi pod kątem deseczkami.

Oprócz tego trzeba pamiętać o tem, żeby drzewka, które się sadzi, były młode, najlepiej dwuletnie, oraz niskopienne, t. zn. o pniu wysokości od 60 cm do 1 metra.

Wspomniane 4 stacje doświadczalne ogrodnicze w Norrlandji, pracują dopiero od r. 1922, ale mogą już poszczycić się licznemi ważnemi zdobyczami w dziedzinie uprawy warzyw i krzewów owocowych. W jednym z ostatnich zeszytów kwartalnika, wydawanego przez Szwedzkie Towarzystwo Pomologiczne (Nr. 2 r. 1930) znajdują się ciekawe informacje w tej sprawie, podane przez R. Mörnera. jednego z głównych organizatorów i popularyzatorów ogrodnictwa w Norrlandji.

Okazało się, że można w Norrlandji uprawiać prawie wszystkie te gatunki warzyw i krzewów owocowych, które są uprawiane w Szwecii południowej, tylko trzeba wybrać odpowiednie odmiany. Sprawa odmian posiada tam podstawowe i decydujące znaczenie. Naogół warzywa, wyhodowane na dalekiej północy, mają mniej białka, lecz za to znacznie więcej węglowodanów, a szczególnie cukru, niż te same odmiany na południu. Mają też znacznie więcej suchej substancji.

Niektóre odmiany, a nawet niektóre całe gatunki warzyw, dają w tym surowym i chłodnym klimacie lepsze wyniki niż w klimacie cieplejszym; są smaczniejsze, a nawet dają większe zbiory. Dotyczy to przedewszystkiem prawie wszystkich odmian kalafiorów. Tworzą one główki większe, piękniejsze i smaczniejsze, niż na południu. Wśród kapust Amager nie udaje się zupełnie, ale zato Ditmarska tworzy w Birka przeciętne główki po 2 i ¾ kg, podczas gdy w Alnarp na południu Szwecji tylko po 2 i ¼ kg. przyczem przeciętna główka z południa zawiera 133 gr., a przeciętna z północy 217 gr. suchej substancji, czyli że pod względem suchej substancji zbiór na północy jest o 63 proc. większy w tych doświadczeniach porównawczych. Wśród krzewów owocowych najlepsze wyniki dały według dotychczasowych doświadczeń w Norrlandji następujące odmiany: Porzeczki Czerwone Holenderskie, Czarne Neapolitańskie. Agrest Szwedzki zielony. Maliny: Czerwone z Antwerpji, oraz Marlboreugh. Z truskawek (zbiór we wrześniu) — odmiana Abundance. Truskawki hodowane na północy są znacznie słodsze i bardziej aromatyczne, niż hodowane bardziej na południu. Należy przypuszczać, że na Podhalu — przy zastosowaniu właściwych odmian i właściwej uprawy — można otrzymać truskawki, które pod względem słodyczy, aromatu, a może i właściwości leczniczych — będą w Polsce bez konkurencji.

Jeszcze jedną wyższość posiadają zarówno północ, jak góry nad nizimami i południem: znacznie mniej cierpią tu rośliny od chorób i szkodników. Niektóre odmiany jabłoni, jak np. Oliwka biała (Astrachańskie Białe), które w nizinach klimatu umiarkowanego silnie podleganja Monilji — w górach lub na dalekiej północy dają zupełnie zdrowe i piękne owoce.

Marzenie owego starego księdza, aby Pan Bóg zlitował się i darzył Podhale „nietylko owsem, ale i owocem", spełnić się może i powinno. Pan Bóg bowiem pomaga zwykle tym, którzy myślą i pracują. Ogrodnictwo we wszystkich swoich działach — zarówno ozdobne, jak owocowe, jak warzywne — jest w Zakopanem i na Podhalu bardzo potrzebne i zupełnie możliwe, skoro możliwe jest w kraju takim jak Norrlandja, która ma lato krótsze i chłodniejsze, a zimy surowsze, niż Zakopane.

Zakopane, 19 stycznia 1931.

DZIAŁ TATRZAŃSKI

Taternictwo w latach 1929 i 1930.

(z „Wierchów" tom VIII.)

Ostatnie dwa sezony letnie wykazały dobitnie, jak fałszywem było powszechne niemal mniemanie, zwłaszcza przez starszej daty taterników wyznawane — że w Tatrach wszystko już właściwie przed wojną jeszcze zrobiono i nic rzeczywiście nowego zrobić się już nie da, a liczba problemów pozostałych jest nader ograniczona. Opinję tę zwalczyły cyfry; w roku 1929 — 69 nowych dróg, w r. b. zgórą 130! A nadewszystko ten fakt, że wpośród owych dwustu dróg jest około 40 pierwszorzędnych, albo stojących narówni albo nawet przewyższających największe przedwojenne zdobycze taternictwa.

To są wyniki uchwytne — na tem jednak nie kończą się sukcesy dwóch lat ostatnich. Ważniejszym jeszcze, mem zdaniem, wynikiem jest pewien przewrót natury psychicznej, jaki się dokonał równocześnie. Nazwałbym go przezwyciężeniem ucisku psychicznego Tatr. Dopóki jeszcze istniały ściany za niedozdobycia uchodzące, dopóki się jeszcze wydawało niejednemu, że jakaś droga może być tak trudna, iż tylko raz jakiemuś wyjątkowo namaszczonemu wspinaczowi udać się może jej pokonanie — dopóty istniała przygniatająca przewaga Tatr. Z chwilą przejścia północnej ściany Żabiego Konia (1929) i zachod. ściany Łomnicy (1930) upada pierwszy ze wspomnianych czynników. Z chwilą obalenia legendy o rzekomo wyjątkowych trudnościach północnej ściany Żabiego Konia i powtórzenia jej przez kilkunastu ludzi (8 przejść w r. 1930) zniszczono drugi. Ucisk psychiczny Tatr przestał istnieć. Nie chciałbym być źle zrozumianym: nie twierdzę, że taternik nie musi już mieć respektu dla Tatr. Przecież zdobywca zachodniej ściany Łomnicy zginął przy powtarzaniu starej drogi Häberleina! Nie to zatem, ale nastrój i duch taternictwa polskiego świadczy o tem, że wyrosło ono z Tatr — dalszych zadań i wyższych celów musi szukać poza niemi.

Powyżej przytoczone cyfry świadczą wymownie o sile ruchu taternickiego. Rozlewa się on dość szeroko, obejmując kilka dziesiątek osób z szeregu środowisk kraju (Kraków, Warszawa, Zakopane, Poznań itd.). Może się to komuś wyda liczbą niewielką, jednak zauważyć trzeba, że nigdy jeszcze przednie szeregi taternictwa zdobywczego nie były tak liczne. Przytem można rzec, iż jesteśmy w Tatrach sami. Działalność Spiszaków, nie zasilana dopływem nowych sił, przygasa zwolna. U Czechów i Słowaków zaś taternictwo wciąż jeszcze nie może się rozwinąć. Posiadają oni wprawdzie (w obrębie KCST) klub wysokogórski „James", posiadają w nim nawet kilku dobrych taterników, lecz gromadzkie metody turystyczne, stosowane dotychczas przez nich do tak indywidualistycznego sportu, jakim jest taternictwo, nie mogą dać odpowiednich wyników.

Coraz bardziej rozpowszechnia się wśród naszych taterników zaniechanie wygód schroniskowych. Obozowanie w namiocie, kolebie, czy nawet biwaki pod gołem niebem przestały być czemś wyjątkowem. Całe tygodnie spędza się w ten sposób w Tatrach i technika obozowania doskonali się wciąż i staje się umiejętnością powszechną. Jak korzystny to objaw, nie potrzeba nawet tłumaczyć.

Jeśli przejdziemy do szczegółów, to wyróżnić należy przedewszystkiem (wspomniane już) zdobycie zachodniej ściany Łomnicy. Atakowana kilkakrotnie, została pokonana wreszcie dwiema drogami, z których tegoroczna, wiodąca środkiem urwiska, prawdopodobnie niczem już w Tatrach przewyższona być nie może. Tu za nią godnie stoi szereg innych zdobyczy, że wymienimy najważniejsze z pośród pierwszych wyjść: Kościelec wsch. ścianą, Kozia Przełęcz Wyżnia wprost od północy, Kozi Wierch filarem północnym, urwisko Świstówki, Mnich wsch. ścianą, Ramię Krywania pn. ścianą (nowa droga), Mięguszowiecka Przełęcz pod Chłopkiem wprost od północy, Wołowa Turnia pn. ścianą, Młynarz wsch. urwiskiem, Smoczy Szczyt pn.-wsch. ścianą, Ganek i Przełęcz Gankowa od wsch., Rumanowy Szczyt wsch. żebrem, Żłobisty Szczyt pn.-wsch. ścianą, Zasłonista Turnia pn. ścianą, Batyżowiecki Szczyt pn. ścianą (nowa droga), Gierlach wsch. ścianą, Rogata Turnia wsch. ścianą, Mały Jaworowy Szczyt pn. ścianą (nowa droga), Rozdziele od północy, Wielka Jaworowa Turnia od północy, Żółty Szczyt zach. ścianą, Ramię Lodowego Szczytu pn. ścianą, Lodowy Szczyt z Doliny Śnieżnej, Mała Śnieżna Turnia zach. ścianą, Pięciostawiańska Turnia od pn., Kieżmarski Szczyt pd. ścianą, dolne urwiska pn. ściany Małego Kieżmarskiego Szczytu i w. in.

W powodzi nowych dróg nie zwracają uwagi wieści o powtórzeniach. A jest ich wiele, tak dróg dawnych (pd. ściana Zamarłej Turni obchodziła już jubileusz 40-go przejścia), jak i dopiero co odkrytych (wspomniałem o przejściach Żabiego Konia). Są wśród nich mniej i więcej modne, naogół jednak wszystkie drogi wielkiego stylu są powtarzane. Sporadycznie zdarzają się wyjścia samotne (Zamarła Turnia, Galerja Gankowa), które wywołują z pewnych stron wiele zastrzeżeń. Dopóki wypadki te są sporadyczne, nie widzę racji zajmowania wobec nich tego czy innego stanowiska.

Mniejszy niż w lecie, jest z natury rzeczy ruch zimowy. W każdym bądź razie szczupłe bardzo do niedawna grono taterników zimowych coraz się zwiększa, a bardzo wysoki poziom wypraw zimowych, osiągnięty w latach 1925—1927 nie doznał obniżenia. Na dowód przytoczyć wystarczy styczniowe przejście północnej ściany Zadniego Gierlacha, dokonane w bież. roku. Tem niemniej stwierdzić wypada, że możliwości zimowe w Tatrach są jeszcze b. rozległe, a osiągnięcie ich szczytu wydaje się niebliskiem.

Wśród takiej pełni ruchu i życia muszą być obok dodatnich i strony ujemne. I są. Częściowo te same, na które już zwracano uwagę na tych łamach z okazji omówień poprzednich sezonów taternickich. Np. zbyt szybkie przechodzenie od początków taternictwa do jego szczytów jest niewątpliwie niewłaściwem. Nie ze względów technicznych nawet (techniki można się szybko nauczyć), lecz ze względów natury moralnej. Doświadczenia, rozwagi, hartu ducha nabiera się jedynie drogą długiego i stopniowego ćwiczenia. Sądzę, że przykre wypadki bież. roku w Dolinie Żabich Stawów Białczańskich i w Dolinie Kaczej (opuszczanie towarzyszów wyprawy przez innych jej członków), tym właśnie okolicznościom przypisać należy.

Przez dłuższy czas wydawało się, że pewnej (licznej!) gromady taterników nie będzie można wypchnąć poza Halę Gąsienicową, na której kończyły się dla nich Tatry. To na szczęście minęło w tym roku na korzyść równomiernego opanowania całego obszaru naszych gór.

Wreszcie wypadki. Zdarzyło się wśród młodego pokolenia taternickiego pięć śmiertelnych. Tamtegoroczne były już w „Wierchach" omówione. W bież. roku zginął w zimie z wyczerpania śp. Zygmunt Giejsztor, a w lecie wskutek upadku z połudn. ściany Ostrego Szczytu śp. Kazimierz Kupczyk, jeden z najlepszych wśród młodego pokolenia.

J. K. Dor.

Sport w Zakopanem.

Narciarski bieg sztafetowy. Ubiegająca zima nie sprzyjała narciarstwu. Jej kaprysy, częste odwilże, skąpe opady śnieżne, niemal każdą imprezę narciarską stawiały pod znakiem zapytania. Odkładano parokrotnie różne konkursy skoków, odłożyć musiano też zawody narciarskie o Memorjał ś. p. por. Wójcickiego. Poz znakiem zapytania stała również ostatnia impreza narciarska z niedzieli 1 marca, którą był narciarski bieg sztafetowy o mistrzowstwo międzyokręgowe Polski. Halny wiatr, jaki wiał w sobotę popołudniu i wieczorem, groził zupełnem fiaskiem. Przyszła jednak niedziela a po wiatrze halnym — śnieg, który gęsto padając, poprawił o tyle warunki terenowe, że bieg mógł się odbyć. Gorzej było z warunkami atmosferycznemi, które przeszkadzały mocno zawodnikom. w walce na trasie.

Do biegu tego zgłoszonych było ośm sztafet, a to sześć Okręgu Podhalańskiego, jedna Okręgu Krakowskiego i jedna Okręgu Wileńskiego. Meta i start były na Bystrem, trasa długości 9 kilometrów nosiły charakter wybitnie płaskiego biegu. Warunki na trasie zmieniły się z racji gęsto sypiącego śniegu z kwadransa na kwadrans. W wyniku po odpadnięciu sztafety Wisła III. bieg ukończyło siedm sztafet, uzyskując

następującą kolejność: 1. sztafeta S. N. P. T. T. Nr. 1 w składzie: Marusarz Stanisław, Skupień Stanisław, Skupień Jan, Marusarz Jan, Berych Władysław w czasie 2 g. 48 m. 39 i pół sekundy, 2. sztafeta S. N. Wisła Nr. 1 w składzie: Górski Michał, Gabryś Ludwik, Chramiec Józef, Wojna Stanisław, Gawlikowski Władysław w czasie 2 g. 53 m. 45 i pół sekundy, 3. S. N. Wisła Nr. 2, w składzie: Kuraś, Grajcar, Klocek, Bartkowski, Orlewicz w czasie 2 g. 57 m. 29 s., 4. sztafeta S. N. P. T. T. Nr. 2 w składzie: Gnojek Jan, Jarosz Stan., Dawidek Jan, Stopka Michał, Brach Józef w czasie 3 g. 4 m. 41 s., 5. sztafeta O. N. „Sokoła" w składzie: Dawidek Tadeusz, Nowacki Edward, Stopka Wł., Galica Józef, Marduła Franciszek w czasie 3 g. 7 m. 58 s., 6. sztafeta O. Wilno w składzie: Nieciecki, Kohutek, Zajewski, Stankiewicz, Łabudź w czasie 3 g. 10 m. 22 i pół s., 7. S. N. „Makkabi" w składzie: Blau Juljan, Oberländer Sam., Scharfer Jan, Zwickler Jan, Warenhaupt Izak w czasie 3 g. 24 m. 52 s.

Najlepsze czasy na poszczególnych odcinkach uzyskali: na pierwszym Marusarz Stanisław 34 m. 31 s., na drugim Skupień Stanisław 33 m. 29 s., na trzecim Chramiec Józef 34 m. 33 s., na czwartym Marusarz Jan 32 m. 44 s., na piątym Berych Władysław 32 m. 46 i pół s., a zatem czterech ze sztafety S. N. P. T. T. Nr. 1 i w trzecim odcinku Chramiec z „Wisły".

Najlepsze czasy indywidualne w kolejności ogólnej mieli: 1. Marusarz Jan 32.44, 2. Berych Władysław 32.46 i pół, (obaj z SNPTT.), 3. Orlewicz z S. N. Wisła 33.01, 4. Gawlikowski Władysław, Wisła 33.06.5, 5. Skupień Stanisław SNPTT. 33.29, 6. Łabudź Czesław, Ognisko Wilno 33.45 i pół, 7. Wojna Stanisław 33.57 (Wisła), 8. Marusarz Stanisław SNPTT. 34.31, 9. Chramiec Józef, Wisła 34.33, 10. Skupień Jan SNPTT. 35.09.

Kto fundował i kto otrzymał nagrody. Proszeni jesteśmy przez Prezydjum Komitetu Imprez Sportowych o podanie listy fundatorów nagród i osób, które nagrody te otrzymało. Oto on — Fabryka szkła Zawiercie (pokal) otrzymał Klub Hokejowy Cracovia za zwycięstwo w turnieju międzydrużynowym w dniu 28 stycznia. Henryk Schabenbeck, Zakopane (aparat fotograficzny) otrzymał p. Osser z Łodzi za wynik w Wyścigu Torowym samochodowym. Płk. Brochwicz-Lewiński (puhar kryształowy) otrzymał por. Biliński z 5 d. a. k. za pierwsze miejsce w cross-country. Tow. Samoch. „Citroen" (puhar kryształowy) otrzymał p. Artur Reim, K. K. A. Kraków za samochodowy Wyścig torowy. Poseł Marjan Dąbrowski (puhar kryształowy) otrzymała pna Marja Hr. Szembekówna za samochodową Jazdę Zimową. Arc. Browar Żywiec (bronz) otrzymał p. T. Bukowiecki, K. K. A. Kraków za samochod. Wyścig Torowy. Izba Handlowo-Przemysł. Kraków (serwis chiński) otrzymał p. H. Eisert-Łódź za samochod. Wyścig Torowy. Generał Górecki (serwis chiński) otrzymał por. Dąbski Nerlich, 5 d. a. k. Poznań za zwycięstwo w zawodach konnych. Generał Górecki (serwis chiński) otrzymał p. Józef Mojzisek-Praga za Jazdę Zimową. Rektyfikacja Warszawska (puhar) otrzymał Krakowski Klub Automobilowy za Jazdę Zimową (nagroda przechodnia). Fa E. Leitz, Wetzlar (lornetka pryzmatyczna) otrzymał St. Broniowski, K. K. A. Kraków za Jazdę Zimową. Dr. Juljusz Bornet, Łódź (antyczny bronz) otrzymał p. H. Eisert, Ł. A. K. Łódź za zjazd gwiaździsty. p. Dyr. H. Gruber, Prezes P. K. O. (kryształ) otrzymał por. Rojcewicz za zawody konne. P. Zygmunt Rozwadowski (obraz olejny) otrzymał por. Dąbski Nerlich za zawody konne. J. Fraget, Warszawa (puhar srebrny) otrzymał inż. Sroubek, Praga za Jazdę Zimową. Gebethner i Wolff (Chłopi) otrzymał p. poseł Marjan Dąbrowski za Samochod. Wyścig Torowy. Firma Kodak (aparat filmowy) otrzymał p. St. Hołuj, K. K. A. Kraków za Samochod. Wyścig Torowy. Firma „Fajanse" Kraków (waza) otrzymał p. Rogowski za skjöring. Firma Czmielów (waza porcelanowa) otrzymała Marja Hr. Szembekówna za Jazdę Zimową. Tad. Karszo Siedlewski (2 bronzy i 2 kryształy) otrzymały zwyciężczynie skiskjöringu.

Kronika.

Z Rady miejskiej. W piątek, 6 b. m. odbyło się, po sezonowej bezczynności, pierwsze posiedzenie rady miejskiej, na którem poza tak ważnemi punktami porządku dziennego, jak mianowanie obywatelami honorowymi Zakopanego pp. posła i red. Marjana Dąbrowskiego i Kornela Makuszyńskiego, dalej wyborem nowego zastępcy burmistrza, dyskutowany był preliminarz budżetowy zarządu miasta na rok 1931-32. Szczegółowe sprawozdanie z tego posiedzenia zdamy w następnym numerze tygodnika.

Czyja własność? W ostatnim numerze tygodnika podaliśmy krótką wzmiankę o wyłapaniu przez tut. Komisarjat P. P. szajki włamywaczy, którym odebrano wiele skradzionego towaru. Przeważną część tego rozpoznano i wręczono poszkodowanym, znaleziono jednak u włamywaczy przy rewizji parę rzeczy, które do tej pory nie znalazły swego właściciela, a są to sukienka granatowa, spódniczka czarna, poduszka i medaljonik z datą 24 VI 1920. Komisarjat prosi właścicieli o zgłoszenie się do rozpoznania i ewntualnego odbioru powwyższych rzeczy.

Turniej szachowy. Rozgrywany tu przez tut. Klub Szachowy turniej ma się już ku końcowi. Obecny stan punktacji przedstawia się następująco: pp. kpt. Bystrowski 4 punkty, Dr. Wieselman 4 punkty, Wasser 4 punkty, płk. Piątkiewicz 2 punkty, Merzowicz 2 punkty, Wilga 2 punkty. Rozgrywki odbywają się w godzinach wieczornych na werandzie restauracji „Morskie Oko".

Zgon popularnej postaci. W piątek, 27 lutego około godziny 10 wieczór rozeszła się po Zakopanem wieść, że jedna z najpopularniejszych postaci Zakopanego, b. p. Chaim Hirschsprung zmarł. Zmarły, trudniący się komisjonerstwem od kilku lat na terenie Zakopanego, oddawał wielkie usługi szczególnie w okresie wojennym i bezpośrednio po wojnie, kiedy o każdy niemal drobiazg trzeba było kołatać czy to u władz, czy u kupców. Znano go szczególnie w kołach aptekarskihc i lekarskich, dla których w wielu nagłych wypadkach, gdy trzeba było coś w Krakowie załatwić nagwałt, był nieocenionym pośrednikiem. Znany ze swej uczciwości, mimo groteskowości swej drobnej postaci, był powszechnie lubiany, a popularność jego odbiła się nawet w naszej lokalnej, ba nawet szerszej literaturze. Wiadomość o jego zgonie poruszyła całe Zakopane do głębi.

Programy dancingowe. Od 1 marca popisuje się na wieczornych dancingach w „Morsk. Oku" bajeczne, akrobatyczne trio „La bella Asrevant". Produkcje o charakterze częściowo cyrkowym, a częściowo, w produkcjach samej, zgrabnej i uroczej „Asrevant" stoją na bardzo wysokim poziomie. Szczególnie ładnie i wdzięcznie wypadają solowe produkcje samej „la belli", jak przedewszystkiem przemiły i znakomicie wykonany „Pajac". W dancingu Trzaski występuje w tańcach charakterystycznych i ekscentrycznych pełna temperamentu i życia również nie przeciętna, nasza polska tancerka Wisia Jerańska. Szczególnie dobrym jest w jej wykonaniu taniec ruski (kołomyjka).

Amatorzy słodyczy. W nocy z czwartu na piątek ub. tygodnia patrolujący na ulicy Kościuszki posterunkowy zauważył w pobliżu dużego stadjonu jakichś dwu młodych ludzi z naładowanemi plecakami na plecach. Zaintrygowany, coby to zaś byli o tak wczesnej porze (godz. 5 rano) „turyści", przytrzymał ich i worki poddał oględzinom. Jak się okazało, napełnione one były szczelnie różnemi słodyczami. „Od słowa do słowa" i sprawa się wyjaśniła, a towar wrócił tam, skąd pochodził i gdzie został „nabyty", tj. do sklepu p. Kubicy na Krupówkach. Obu amatorów słodyczy, braci Jamryków (lat 20 i 17) poproszono siedzieć.

Nowa zima. Niestety druga połowa lutego nie udała się nam w zupełności. Halne wiatry i słoneczna, ciepła pogoda zniszczyły niemal doszczętnie naszą szatę zimową, wyganiając nam gości z Zakopanego. Najkrytyczniejszy moment przyszedł w ostatnim dniu lutego, tj. w sobotę, kiedy to w godzinach popołudniowych zerwał się huraganowy wiatr halny. Nieświadomi naszych stosunków atmosferycznych wyrywali sobie włosy z głowy — wołając wszystko przepadło! Tymczasem właśnie ów wściekły wiatr halny był prognostykiem zmiany na lepsze. I rzeczywiście w nocy przyszedł naprzód deszcz, potem śnieg, który sypiąc przez całą niedzielę i część poniedziałku, odział nas na nowo i to w tak królewską szatę zimy, jakiej nie mieliśmy przez cały ciąg trzech zimowych miesięcy. Mamy więc śniegu tu na dole powyżej pół, a tam w górach powyżej półtora metra. Ku naszej dalszej uciesze przyszedł we wtorek rano, tak jak to piszący znajomym zapowiadał, silny mróz, który dotychczas trzyma i w następstwie tego mamy tak bajeczną zimę, jakiej nie mieliśmy jeszcze w tym roku. Daj Boże, aby potrzymała ona jeszcze z parę tygodni.

Szopka Warszawska. W niedzielę, 8 bm. w sali teatralnej „Morskiego Oka" będziemy mieli okazję podziwiania popularnej od paru lat „Politycznej Szopki Warszawskiej". Autorami jej są, jak i lat poprzednich, pp. Hemar, Lechoń i Tuwim, a więc mistrze satyry i humoru. Wykonawcami mają być artyści scen warszawskich.

Nowa poradnia przeciwgruźlicza. Tutejsze Towarzystwo przeciwgruźlicze uruchomiło z dniem 1 marca nową Poradnię przeciwgruźliczą. Pierwsza mieści się na Bystrem-Olczy. Nowa poradnia mieści się w gmachu Kasy Chorych przy ul. Chramcówki i jest czynna w godzinach od 15—17 w każdy piątek tygodnia. Korzystać z niej mogą stali i niezamożni mieszkańcy Zakopanego, chorzy na gruźlicę.

Parnas w Zakopanem. Poza wymienionymi już w poprzednim numerze przedstawicielami sztuki i literatury przybyli w ostatnich dniach słynny olimpijczyk, laureat pierwszej nagrody literackiej na ostatniej Olimpjadzie p. Kazimierz Wierzyński, dalej Wittlin, oraz art. opery poznańskiej Janina Tylewska.

Wypadek w górach. W środę, 5 b. m. w godzinach popołudniowych w czasie silnej zadymki narciarze używający w pobliżu Karczmiska na Hali Gąsienicowej usłyszeli wołania o pomoc. Po dłuższych poszukiwaniach znaleźli oni w śniegu niemal już zupełnie wyczerpanego jakiegoś turystę, którego sprowadzili do schroniska Bustryckiego na hali. Okazało się, że turysta, który szedł na Halę bez nart, miał odmrożone ręce i twarz. Po udzieleniu pierwszej pomocy, kiedy turysta nabrał już pewnych sił, zaczęło indagację, z której okazało się, że jest to student uniwersytetu warsz. p. Kazimierz Schywujco, jednak gorsze, według opowiadania odratowanego, nie szedł on sam, a był w towarzystwie swego kolegi p. Leszka Worskiego, z którym w pewnym miejscu po zgubieniu właściwej drogi, rozstał się. Ponieważ mimo zapadłej nocy p. Worski na Hali się nie zjawił, zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które bezpośrednio wyruszyło na ratunek. Całodzienne jednak poszukiwania nie przyniosły żadnego rezultatu ani nie doprowadziły na najmniejszy nawet ślad. W chwili gdy to piszemy, t. j. w piątek, niema jeszcze żadnej wieści o zaginionym.

Muzeum Tatrzańskie i „styl zakopiański". Otrzymujemy następujące pismo: W numerze 7-ym czasopisma „Zakopane" w artykule o stylu zakopiańskim, p. Jan Witkiewicz zarzuca Muzeum Tatrzańskiemu, iż projektując w przyszłości rozwinięcie nowych działów, nie uwzględnia możliwości urządzenia sali, poświęconej rozwojowi stylu zakopiańskiego. P. Witkiewicz powołuje się przytem na artykuł kierownika Muzeum w VII roczniku „Wierchów", w którym istotnie niema wzmianki o podobnym dziale.

Przedewszystkiem przyczynek w „Wierchach" nie jest bynajmniej oficjalnem sprawozdaniem Dyrekcji Muzeum, co nietrudno chyba z jego stylizacji wywnioskować, lecz artykułem. Autor nie miał wcale zamiaru zamieścić w nim całokształtu planów na przyszłość i omówił zaledwie część projektów. Z równą słusznością można wytknąć opuszczenie wielu innych zagadnień, jak np. samodzielnych badań naukowych, działalności wydawniczej, założenia pracowni etnograficznej, popularyzowania wiedzy o Tatrach i Podhalu przez wycieczki i odczyty, stosunku do centralnych muzeów itd. itd. Zresztą wyraźnie podkreśla autor, iż dużo zagadnień, np. racjonalne urządzenie działu etnograficznego lub ogólny problem regjonalnego muzeum na Podhalu, odsuwa do osobnych artykułów.

Tak samo nie rości sobie artykuł w „Wierchach" pretensji do dokładniejszego zobrazowania rocznej działalności Muzeum, a daje tylko najogólniejszy obraz dokonanego postępu. Muzeum z powodów finansowych nie drukuje jeszcze własnych sprawozdań dorocznych i dlatego szuka gościny w organie Pol. Tow. Tatrzańskiego, t. j. w „Wierchach". Tu znowu musi się liczyć z udzieloną życzliwie ilością stron, których niepodobna zapełniać suchem wyliczaniem szczegółów lub drobiazgowem sprawozdaniem, gdyż w przeciwnym razie niewielu czytelników zechce się z niemi zapoznać. Zresztą celem „Wierchów" nie jest drukowanie oficjalnych sprawozdań różnych towarzystw lecz danie skrótu z ich prac. Wyjątek stanowi oficjalne sprawozdanie wydawcy rocznika, t. j. Pol. Tow. Tatrzańskiego.

Nic dziwnego zatem, że niewielu interesujących się Muzeum Tatrzańskiem miłośników Podhala zna dokładniej z autopsji lub na podstawie zasięgniętych informacyj cały zakres działalności zakopiańskiej placówki. Stąd też zdarza się taki fakt, iż na jednej z naukowych konfenrencyj w 1929 r. jako nowość uchwalono wskazówkę dla Muzeum w sprawie, którą się ono zajmuje już od 1922 r.! Nic też dziwnego, że istotnie w druku nie znalazł p. Witkiewicz wiadomości, iż Muzeum w Zakopanem, jako typowa regionalna placówka, nie może pominąć gromadzenia materjałów do dziejów „stylu zakopiańskiego", że w miarę bardzo skromnych finansowych środków takie materjały gromadzi i że chętnie przyjmie r z e c z y w i ś c i e wartościowe okazy, szkice, fotografje, pomiary itd. Nie znalazła się również w artykułach o Muzeum wiadomość, że m. i. staramy się o otrzymanie — choćby w depozyt — modelu willi pod Jedlami, wykonanego przez cieśli góralskich pod osobistym kierunkiem Witkiewicza na wystawę paryską. Również nie chwaliliśmy się, że czyniliśmy w Warszawie poszukiwania za przedmiotami, wykonanemi wedle projektów Witkiewicza, lub że staraliśmy otrzymać w depozyt przedmioty, zmagazynowane ongiś w Szkole Przemysłu Drzewnego, a ilustrujące dzieje „zakopiańszczyzny" w odstraszających lub dodatnich przykładach. Ile z tych usiłowań rozbija się albo o brak funduszów albo o brak dobrej woli i zrozumienia celów regjonalnej placówki, o tem możnaby dużo pisać.

W artykule poruszył p. Jan Witkiewicz drugą sprawę, dotyczącą Muzeum, a mianowicie sprawę stylu zakopiańskiego w budynku muzealnym i ścisłości wykonania projektu Stanisława Witkiewicza. Ta kwestja dotyczy nietylko estetycznych problemów, ale i zagadnienia c e l o w o ś c i muzealnej budowli. W tej sprawie również nie miano jeszcze sposobności wypowiedzieć się obszerniej, z umotywowaniem, opartem m. i. na materjale archiwalnym, a ujemna krytyka ograniczała się dotąd tylko do krótkich uwag, m. i. w artykule kierownika Muzeum „Problemy światła w muzeach" w piśmie „Przemysł, rzemiosło, sztuka" 1923 r. Negatywny sąd o estetycznych i muzealnych wartościach gmachu Muzeum, zarówno w projektach, jak i w wykonanym budynku, nie jest w sferach architektów i muzealistów odosobniony.

Lista gości

z dnia 25 do 28 lutego i 1 do 3 marca 1931.

D' Auguste Ondine, Warszawa, Wawel.
Abramowicz Łaska Anna, Warszawa, Diana.
Apt Helena z c., Warszawa, Piast.
Ajzenowa Hanna, Warszawa, Piast.
Apfel Samuel, Oświęcim, Błękitna.
Andersch Herta, Katowice, Warszawianka.
Anselheim Otylja, Lwów, Eldorado.
d' Alfonsówna Marja, Warszawa, Kościelna 8.
Andrejew Maksymiljan, Łódź, Lotos.
Baranówna Hanka, Warszawa, Czerw. Krzyż.
Baron Hilda, Bielsko, Przełęcz.
Barbanell Jadwiga, Warszawa, Albion.
Barański Feliks, Łódź, Polic. Dom Zdr.
Babska Lucyna, Warszawa, Zalesie.
Balówna Jadwiga. Krościenko, Bór.

Barańska Zofja z c., Warszawa, Szopenówka.
Bartosiewicz Adam, Wilno, San. Wojskowe.
Bączek Stanisław, Warszawa, San. Wojskowe.
Barczyńska Zofja, Poznań, Warszawianka.
Besterman Dawid, Łódź, Kościeliska 33.
Bernacka Marja, Tuchów, Sercanki.
Bleicher Ewa, Kraków, Kasprusie 18.
Beck Wanda, Rudańce, Promienna.
Baerselman Henryka, Warszawa, **Renaissance.**
Bednarska Jadwiga z s., Łódź, Wacława.
Breza Marja, Sierniki, Ukrainka.
Birkenmajerowa Marja, Warszawa, Jasna.
Birnbaum Alfred, Kraków, H. Europejski
Biederman Wacław z ż., Berlin, Lunieczka.
Brinckenhoff Janina, Warszawa, Tatry.
Bieńkiewiczówna Irena, Kraków, Bór.
Bialski Szymon, Będzin, Uciecha.
Bielańska Janina, Lwów, Warszawianka.
Boguszewski Roman, Warszawa, Morskie Oko.
Boehm Walter, Wrocław, Eldorado.
Borman Antoni z ż., Warszawa, Orawa.
Brojdr Sonia, Słonim, Krupówki 35.
Borowska Marta, Borowina, Bohdanówka.
Bochenek ks. Jan, Szreniawa, Księżówka.
Bronikowski Wincenty, Warszawa, Carlton.
Borowski Wacław z ż., Warszawa, Koziańscy.
Böhmowa Michalina i Witold, Warszawa, Bajadera.
Brojdo Liza, Wilno, Krupówki 35.
Brodowski Dr. Wład. z r., Warszawa, **Maraton.**
Brzozowska Wanda, Kowel, Ciągłówka, M. Zwijacz.
Boratynowa Emilja, Skarżysko, San. Wojsk.
Bokalska Janina, Tarn. Góry, San. Wojskowe.
Blumenson Marja, Łódź, Szymony, Groblowy.
Brudziński Franciszek, Jarosław, San. Wojskowe.
Celiński Aleksander, Biała, Odrodzenie.
Cebrzyńska Janina, Warszawa, Ziemiański.
Cicha Anna, Mysłowice, Smereków.
Cichy ks. Ryszard, Siemianowice, Smereków.
Cukier Bernard, Warszawa, Gencjana.
Cytarzyński Stanisław z c., Łódź, Wybrana.
Chone Leon, Poznań, Ermitage.
Chmielowcówna Stan., Skierniewice, Odrodzenie.
Chrzanowa Zofja, Końskie, San. Nauczyc.
Chabrowski Józef, Łódź, Wybrana.
Chropaczowa Zofja, Będzin, Antałówka, Szablowski.
Czarnecka hr. Barbara, Rusko, Schodnica.
Czarukan Jakób, Poznań, Ermitage.
Czartkowska Zofja, Warszawa, Obrochtówka.
Czerwińska Elżbieta z s., Dęblin, San. Wojskowe.
Danytów Paweł, Tarnobrzeg, Skibówki 19.
Dańcowa Stanisława, Katowice, Cieszynianka.
Denkowski Józef, Pińczów, Czerw. Krzyż.
Dębska Janina, Rokociny, **Leśniczanka.**
Dziewulska Marja, Warszawa, Bank Polski.
Dzięcioł Dr. Marjan, Poznań, Borek.
Dorda Berta, Świętochłowice, Warszawianka.
Dobrzański Adam, Kraków, Akad. Sztuk. Piękn.
Druskin Dawid, Białystok, Staszeczkówka.
Dubanowicz Zofja E., Warszawa, **Wersal.**
Dutkiewicz Zofja z siostrą, Warszawa, **Stamary.**
Dwurnikówna Stanisława, Lublin, Kasztelanka.
Durst Regina, Kraków, Świt.
Dubiecka Marja, Kraków, **Szałas.**
Dudek Piotr, Uścinów, u Królów, J. Zwijacz.
Dusiczkiewicz Józef, Łysowody, Zacisze.
Dux Marja, Katowice, Bajadera.
Dux Józef z ż., Katowice, Bel-Ami.
Drużyłowski Edward, Wilno, Stella.
Dmytrow Konstanty, Równe, Cieślówka.
Dyrdówna Łucja, Świętochłowice, Smereków.
Dymitrów Narcyz z ż., Warszawa, Jurand.
Eckersdorf Aleks., Łódź, Hala Gąsienicowa.
Eisert Harry, Łódź, Hala Gąsienicowa.
Esterowicz Róża, Kraków, Kościeliska 50.
Englowa Estera, Łódź, Mascotte.
Falkowski Józef, Warszawa, Nosal.
Frank Harold, Frankfurt, Bristol.
Fränkel Aleksander, Krosno, Królewianka.
Faliszewksa Marja, Podgórze. **Wersal.**
Fafius Janina, Warszawa, Maraton.
Felix Marja, Łódź, Oaza.
Feigenbaum Zofja, Warszawa, Orawa.
Federgrün Emilja, Kraków, Trzy Róże.
Ferski Tadeusz z ż., Poznań, H. p. Gewontem.
Frejde Leon, Łódź, Borek.
Friese Johanna, Poznań, Warszawianka.
Fiałkiewicz Irena, Kielce, Żychoniówka.
Fijałkowska Michalina, Warszawa, Odrodzenie.
Fischer Gertruda, Łódź, Strzecha.
Firmielówna Kazimiera, Warszawa, Sanitas.
Fugarewicz Józef, Rzeszów, Tatry.
Fryszman Jerzy, Warszawa, Palace.
Fryszman Ewa, Warszawa, Palace.
Fryze Stanisława, Kowel, Ciągłówka, Zwijacz.
Gradzik Henryk, Warszawa, Bank Polski.
Gajewski Jan, Warszawa, Carlton.
Grabowski Marjan, Bydgoszcz, Warszawianka.
Gantier Helena, Falborz, Imperial.
Gansowa Wanda, Katowice, Oaza.
Grabkowski Stanisław z ż., Biórków, H. Europejski.
Gawlik Stanisław, Mysłowice, Naucz. Dom Zdr.
Gębala Stanisław, Radzyń Podl., Ermitage.
Green Marjan, Proszowice, Lunieczka.
Geyer Alfred Fr. z ż., Bielsko, Morskie Oko.
Gregorowicz Marja, Lwów, Warszawianka.
Greulichówna Marja, Podbrodzie, Sanitas.
Geisler Tadeusz, Warszawa, Czerw. Krzyż.
Geneja Jan, Poznań, Czerw. Krzyż.
Gierkowski Jan, Łódź, Halka.
Gintowt Marjan z ż., Warszawa, Oaza.
Gliszczyński Zamek Bern. z siostrą, Toruń, Oaza.
Goldbergowa Giza z s., Jawornica, Bajadera.
Gołubicki Leon, Wilno, Pomoc Bratnia
Golejewski Wacław, Warszawa, Nowotarska 30.
Goldberg Lola, Warszawa, Diana.





Gołkontt Ludwika, Łódź, Przemyślanka.
Grobelska Helena, Gdańsk, Stamary.
Godlewska Irena, Warszawa, **Marilor.**
Goj Helena, Mysłowice, Warszawianka.
Głodówna Zofja, Warszawa, San. Nauczyc.
Godlewska Eugenja, Wilno, Sercanki.
Gottschalkowa Janina z c., Warsz., Czerw. Krzyż.
Górkiewicz Adam, Lwów, Warszawianka.
Godlewska Stefanja, Katowice, Zamieć.
Glüvklich Simon i Wilhelmina, Bielsko, Soplicowo.
Gruszczyński Marjan, Łańcut, H. Sport.
Gruszka ks. Wacław, Liski, Odrodzenie.
Grudziński Adam, Łódź, Atlas.
Grycmacher Edward, Tczew, **Konradówka.**
Hauser Konrad, Bydgoszcz, Cis.
Hartman Robert, Berlin, Bristol.
Halaszka Henryk, Katowice, San. Nauczyc.
Hanin Zuzanna, Lwów, Warszawianka.
Hauptówna Halina, Żółkiew, Nowa.
Herczykówna Marja, Katowice, Ukrainka.
Hertzówna Aniela, Łódź, Diana.
Heiman Aleksander, Łódź, **Biały Dom.**
Horończyk Tola, Łódź, Trzy Róże.
Holeczek Wiktor, Janów, Śl., Warszawianka.
Hofstätter Abraham, Kraków, Piast.
Honesti Celestyna z siostrą, Wilno, Sercanki.
Huppert Dr. Ignacy z ż., Bielsko, Oaza.
Hurko Józefa, Parczew, **Sienkiewiczówka.**
Jaworska Jadwiga, Warszawa, Swoja.
Jabłońska Helena, Wójcin, Odrodzenie.
Jaroszyńska Mieczysława, Lwów, Zamieć.
Januszkiewiczówna Stan., Sosnowiec, Ślązaczka.
Jankowska Dr. leonora, Warszawa, **Belweder.**
Jamniukówna Anna, Pacanów, Modrzejów.
Janaszek Wincenty, Poznań, Januszek.
Jarzembska Helena z c., Warszawa, Bronisława.
Jaworska Kalina, Warszawa, Siedziba Malarska.
Jagodowska Zofja i Michał, Białystok, Sanato.

Jackowski Juljan, Warszawa, **Radowid.**
Jazwińska Adela, Kraków, Czerw. Krzyż.
Jacyniczówna Kira, Gdynia, San. Wojskowe.
Jaworski Józef, Chełm. Lub., San. Wojskowe.
Jędrzejkowski Eustachjasz, Warszawa, Olimp.
Jędrzejewski Walenty, Górki Duże, Naucz. Dom Z.
Jędrzejczak Jan, Warszawa, Oaza.
Jonakówna Marja, Kraków, Krupówki 17.
Josowski Władysław, Warszawa, H. p. Gewontem.
Józefska Julja, Łuck, Dom Wycieczkowy.
Jurewiczówna Bronisława, Nowogródek, Sanato.
Jurkowski Romuald, Stryj, San. Wojskowe.
Kasprzycki Tadeusz, Kraków, Chryzantema.
Kaczmarczyk Helena, Chorzów, Szpital Klimat.
Kwaśniewski Jan, Warszawa, Carlton.
Kawecki Mieczysław, Lwów, Odrodzenie.
Kaczorowa Monika, Żabno, **Renaissance.**
Kaczmarek Antoni z c., Łódź, Wybrana.
Kawczyńska Stefanja, Warszawa, Jasny Domek.
Kaczmarek Wacław, Lublin, Góralka.
Kwaśniewski Eugenjusz, Łódź, Hala Gąsienicowa.
Kacprzyk Mieczysław, Piastów, Naucz. Dom Zdr.
Kawecki Jan, Bochnia, San. Dr. Łotockiego.
Kasprzycki Stanisław, Włocławek, Czerw. Krzyż.
Kanuch Chawa, Kielce, Wanda.
Krasnopolski Stanisław, Warszawa, Zacisze.
Kępkówna Franciszka, Warszawa, Nosal.
Kędziora Leon, Poznań, Kosodrzew.
Kessler Marek, Lwów, Granit.
Krzeczkowski Roch, Warszawa, Kubinówka.
Koenigstein Samuel, Warszawa, Morskie Oko.
Kmicikiewicz Aleks., Mysłowice, Cieszynianka.
Kizniewiczówna Antonina, Lipno, Czerw. Krzyż.
Koprowski Paweł, Warszawa, Diana.
Kosowska Apolonja, Libiąż Wielki, Szpital Klim.
Kobyliński Dr. Edward, Warszawa, Maraton.
Kornblum Dr. Ignacy, Kraków, Bristol.
Konarska Lilka, Łódź, Eldorado.
Kozłowska Helena, Krobia, Odrodzenie.
Kotarska Marja, Warszawa, Przedwiośnie.
Kłobukowska Janina, Warszawa, Szopenówka.
Kołczykiewicz Marja, Hurwinki, Ludmiła.
Kosieradzka Stefanja, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Kossuth Stanisław z ż., Katowice, H. p. Gewontem.

Kochanek Stanisław, Kraków, Akad. Szt. Piękn.
Kopacz Leszczycowa Gertr., Warszawa, Albatros.
Kornberg Anna, Warszawa, Gospoda Włócz.
Kuttin Ewa, Lwów, **Kmicic.**
Kumor Andrzej, Dębica, Szpital Klimat.
Krupkowska Jadwiga, Brwinów, Tomkówka.
Kubisztalowa Marja, Stanisławów, Łaz. Miejskie.
Kluskowa Anna, Wieliczka, Naucz. Dom Zdr.
Krupińska Janina, Warszawa, **Sienkiewiczówka.**
Kurosad Marjan, Kostopol, Sanato.
Kulczycka Marja, Lublin, Sanato.
Kułaczkowski Franciszek, Nowy Bytom, Cz. Krzyż.
Kuźmicka Regina, Włodzimierz, Czerw. Krzyż.
Krzyczkowski Stan. z ż., Warszawa, **Mirabella.**
Laudański Józef, Szlachta, **Miła.**
Landwirthówna Regina, Szczakowa, Warszawianka.
Lamensdorfowa Rena z c., Kraków, Przystań.
Lewandowska Helena, Jarocin, Czerw. Krzyż.
Lewakowski Jakób, Izdebnik, **Stamary.**
Leitzke Janina, Warszawa, Biały Dwór.
Lewandowska Irena, Łódź, Przemyślanka.
Lewicki Stanisław, Sokołów Podl., Albion.
Lewitou Dora, Krzemieniec, Sanokówka.
Lempart Czesław, Kraków, H. p. Gewontem.
Leszczycowa Kopacz Gertr., Warszawa, Albatros.
Leszczyński Piliński Jan, Tornowiec, Ruczaj.
Lichtowa Giza, Wieliczka, Wołodyjówka.
Lisner Józef, Łódź, **Savoy.**
Listowski Stefan, Warszawa, Hala Gąsienicowa.
Lisiński Tadeusz, Kraków, H. p. Gewontem.
Lipka Augustyn, Chwałowice, Warszawianka.
Liskiewiczowa Miła z s., Wilno, Orla.
Lipecki Józef, Warszawa, H. p. Gewontem.
Luftig Olga, Kraków, Wołodyjówka.
Luszawski Stanisław, Warszawa, Palace.
Lubaś Franciszek, Kraków, Ślimakówka.
Łukaszewicz Anna, Warszawa, **Stamary.**
Łaska Abramowicz Anna, Warszawa, Diana.
Łapicka Alina, Warszawa, Oaza.
Łapińska Zofja, Warszawa, Hala Gąsienicowa.
Łukaszewska Helena, Lubcza, San. Nauczyc.
Łazarowicz Jan, Warszawa, Jerzewo.
Łęcki Stanisław, Warszawa, **Marilor.**
Łaszkiewiczowa Elżbieta, Warszawa, Wybrana.
Łojko Janina, Warszawa, San. Wojskowe.
Makowska Zenobja, Warszawa, Czerw. Krzyż.
Machej Jan, Gdańsk, Lunieczka.
Mączka Czesław, Jarosław, Sercanki.
Markowa Józefa, Sosnowiec, Skibówki 19.
Marczewski Kazimierz, Warszawa, Pomoc Bratnia.
Matlakowa Gabrjela, Grodno, Bank Polski.
Mazanek Stanisław, Czuchów, San. Nauczyc.
Marczyk Stanisław, Warszawa, Morskie Oko.
Maksymowicz Jan, Łódź, Jasna Pani.
Maczek Karol, Piekary, Nauczyc. Dom Zdr.
Majcherówna Aniela, Biertułtowy, San. Nauczyc.
Makarówna Marja, Krzemieniec, D. Ak. Szt. Piękn.
Majcher Alojzy, Kraków, Dom Akad. Szt. Piękn.
Mandel Freda, Mielce, Staszeczkówka.
Mędrzecki Szczepan, Warszawa, Imperial.
Medwecki Dr. Wiktor, Kraków, Przemyślanka.
Meyer Herman Jan, Warszawa, **Marilor.**
Mikke Zofja, Warszawa, Bank Polski.
Mianowski Stanisław, Król. Huta, Zamieć.
Michałkiewiczowa Józefa, Poznań, **Renaissance.**
Miksiewicz Jan Stefan, Biała Podl. Stella.
Migdalski Jan Stefan, Łódź, D. Ak. Szt. Piękn.
Michalik Władysław, Warszawa, Sanitas.
Michalska Józefa, Witowice, Czerw. Krzyż.
Molikowska Kazimiera z c., Warszawa, Arwa.
Mokrzyńska Halina, Warszawa, **Renaissance.**
Morkowski Józef, Poznań, Warszawianka.
Müller Józef, Lwów, Czerw. Krzyż.
Muszyńska Stanisława, Lwów, Czerw. Krzyż.
Munk Ludwik, Kraków, H. Europejski.
Natorffowa Janina z c., Warszawa, Przedwiośnie.
Nawrocka Antonina, Gdańsk, Radowid.
Neumark Marysia, Będzin, H. p. Gewontem.
Niewiarowska Jadwiga, Siedliszcze, San. Nauczyc.
Nieciecka Wanda, Kossów, **Renaissance.**
Niklas Józef, Poznań, Soplicowo.
Niemiński Jan, Kraków, San. Wojskowe.
Nowakowski Mieczysław, Warszawa, Jasna.
Noworolski Zbigniew, Kraków, H. p. Gewontem.
Nowak Helena z s., Kraków, Pyszna.
Nowacka Stanisława, Jedlna, Naucz. Dom Zdr.
Nowaczyńska Irena, Warszawa, San. Wojskowe.
Ostrowska Jadwiga, Warszawa, Nosal.
Olszewska Maryla, Wieliczka, Poznanianka.
Olszyński Władysław, Białystok, Lwowianka.
Ostrowska Olga, Warszawa, Obrochtówka.
Opiłowna Genowefa, Busko, Rzymianka.
Oleś Jan, Grudziądz, Czerw. Krzyż.
Oremus Jan, Kraków, H. Europejski.
Oberwetter Margarete, Katowice, Warszawianka.

Ongirski Stan. Tad., Babia Wieś, **Wersal.**
Ossowski Kazimierz, Poznań, Sanato.
Ordonowicz Marja. Sanitas.
Ociepka Franc. z ż., Wielkie Hajduki, Lipnica.
Plater Broel hr. Ludwika, Osierz, Schodnica.
Pacan Grzegorz, Rędziny, Wacława.
Pakowicz Wiktor, Rogózno Pozn., Lotos.
Parandowski Jan, Warszawa, **Biały Dom.**
Paszkowski Wacław, Warszawa, **Stamary.**
Pagaczewski Janusz, Kraków, **Szałas.**
Parvi Hieronim, Kraków, Bajadera.
Pszenicka Monika, Warszawa, Hala Gąsienicowa.
Pretschówna Emma, Warszawa, San. Nauczyc.
Przecławska Irena, Warszawa, Orla.
Pick Wacław, Pelplicz, Kościeliska 39.
Pilchówna Elżbieta, Kraków, Nosal.
Pilińska Katarzyna z c., Bydgoszcz, Nietwoja.
Piechowicz Eleonora, Olkusz, Oaza.
Pieleszek Kazimierz, Lwów, Pol. Dom. Zdr.
Piaszczyński Władysław, Piotrków, Maraton.
Piliński Leszczyński Jan, Tarnowiec, Ruczaj.
Piekielny Kazimierz, Gdynia, Kosodrzew.
Podbielski Kazimierz, Warszawa, Nosal.
Potyka Helena z r., Prokocim, Odrodzenie.
Posłuszny Józef, Muszyna, San. Naucz.
Płocińska Irena z siostrą, Zduńska Wola, Przemyślanka.
Poniewski Dr. Artur, Kraków, Maraton.
Połapowicz Józefa, Tomaszów Maz., Stella.
Podgórski Dr. Stanisław, Drohobycz, Sanitas.
Polak Wiktor z ż., Świętochłowice, Smereków.
Popkowska Helena, Nowy Dwór, San. Wojsk.
Pobożny Stanisław, Warszawa, Ślimakówka.
Przyłuski Andrzej, Kielce, Szpital Klimat.
Przyłuski Mieczysław, Bydgoszcz, Modrzejów.
Pytel Gertruda, Nowy Bytom, Smereków.
Przybylski Stanisł., Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Przybylski Stanisław, Lublin, Pod Gubałówką.
Raczyński Lucjan z ż., Warszawa, **Stamary.**
Rząśnicki Ludwik, Warszawa, Bristol.
Rajbman Dawid z ż., Wilno, Wierchy.
Radziszewska Marja, Kielce, Kościelisko wieś.
Raczyński Kazimierz, Warszawa, Litwinka.
Reichman Gitla, Katowice, Piast.
Reicherowa Wanda, Wilno, **Biały Dom.**
Redel Saul z ż., Warszawa, Ruczaj.
Rejewska Ewa, Warszawa, Pol. Dom Zdr.
Reiss Jerzy z ż., Lwów, **Marilor.**
Reichbart Józef, Gródek Jagiell., Gerlach.
Recke Walter, Gdańsk, Radowid.

Riemerówna Józefa, Poznań, Warszawianka.
Rozenfeld Samuel, Łódź, Wanda.
Rosner Zofja, Kraków, Maraton.
Rowiński Dr. Stanisław, Kraków, Bristol.
Rogowska Władysława, Zwierzyniec L., **Radowid.**
Różycki Wacław, Wieluń, Jasny Domek.
Rosiński Jan, Warszawa, Heńka.
Rosińska Stefanja, Warszawa, Heńka.
Rojewski Mieczysław, Czeladź, Pol. Dom Zdr.
Rostworowska Hr. M., Niegoszowice, Soplicowo.
Rotter Salo, Lwów, Beskid.
Rówińska Bolesława, Warszawa, Szopenówka.
Rosenberg Janina, Lwowskie, Warszawianka.
Rudolfówna Irena, Warszawa, Ryś.
Rudowski Henryk z ż., Warszawa, **Renaissance.**
Rzuchowski Mieczysław, Kielce, Litwinka.
Rudowska Tekla, Sosnowiec, **Biały Dom.**
Ryszardowa Antonina, Kraków, Przedwiośnie.
Sander Ludwik, Warszawa, Bank Polski.
Salwano Samuel, Warszawa, Ruczaj.
Smaga Stanisław, Warszawa, Cis.
Salpeter Laib, Kraków, Piast.
Śląska Zofja, Niskienierz, Pyszna.
Spasińska Franciszka, Warszawa, Lunieczka.
Spasowski Władysław, Warszawa, **Stamary.**
Sadkowski Henryk, Dąbr. Górn., Pol. Dom Zdr.
Sawulak Włodzimierz, Kraków, D. Ak. Szt. Pięk.
Słaski Juljan, Warszawa, Ostoja.
Saenger Bern. i Lotta, Oborniki, **Stamary.**
Śledziewski Wacław, Równe, Krzemień.
Serwatnikowa Emilja, Kostopol, Jordanówka.
Sepp Jakób, Tallin, San. Wojskowe.
Spielvoglówna Paulina, Kraków, Wołodyjówka.
Świątkówna Zofja, Moszczenica, Sercanki.
Świdziński Antoni, Łaziska, Morskie Oko.
Sitniczuk Ks. Stanisław, Janów Podl., Janka.
Sikorska Czesława, Żabikowo, Kościel., Karpiel.
Sierakowski Stanisław, Warszawa, Wojciechowo.
Świtkowski Dr. Adam, Kraków, Jerzewo.
Świderska Helena, Konin, **Mirabella.**
Spirowa Pola, Kraków, Hp. Gewontem.
Sobocki Stanisław, Lublin, Kasztelanka.
Solewska Elżbieta, Lwów, Warszawianka.
Sobolewski Bolesław, Warszawa, Jasny Domek.
Sopyto Antoni, Warszawa, Krakus i Janka.
Skorupski Franciszek z ż., Kowel, Lalka.
Smołkówna Marja, Bochnia, San. Nauczyc.
Suwara Marjan, Kraków, Przełęcz.
Suderówna Marja, Kraków, Szpital Klimat.
Surmacka Bronisława, Warszawa, Oaza.

Suesserowa Zofja, Kraków, Ermitage.
Suzinowa Helena, Warszawa, Szopenówka.
Stud Lodzia, Warszawa, Gerlach.
Sygowa Genowefa, Głębokie, Pol. Dom Zdr.
Szperber Dr. Wacław z ż., Kraków, **Stamary.**
Szozda Jan, Milanówek, Goplana.
Szklarska Zieleniewski J., Warszawa, Świetlana.
Szumacher Anna, Łódź, Bristol.
Schroeder Artur z ż., Kraków, H. Europejski.
Szwarzbart Dr. Ignacy, Kraków, Poraj.
Schoenwetter Dr. Henryk, Kraków, Morskie Oko.
Szellerówna Mirosława, Warszawa, Walówka.
Szcześniakowa Bronisława, Warszawa, Lotos.
Szymkiewicz Leonard, Warszawa, Jurand.
Szmagierówna Jadwiga, Warszawa, Bagatela.
Szonert Flora, Praga, Sanitas.
Szalewiczówna Hanna, Niewcze, Wawel.
Szrzyżewska Marja, Radzyń Podl., H. Europejski.
Stankowski Ryszard, Warszawa, Nosal.
Stypulska Jadwiga, Kopyczyńce, Sanato.
Staszak Stanisław, Kleczew, Odrodzenie.
Stańczykówna Marja, Poznań, Wojciechowo.
Struszyński Franciszek, Tczew, Lida.
Stawe Kazimierz, Warszawa, Zawory.
Staroszczuk Jan, Milatyn, Pol. Dom Zdr.
Striglówna Helena, Katowice, Cieszynianka.
Strzelecki Władysław, Warszawa, H. Sport.
Sturm Erna, Tarnów, Trzy Róże.
Stern Henryk, Kraków, Granit.
Stobnicki Włodzimierz, Włodzimierz, Ludmiła.
Strzyżewska Marja, Grudziądz, Ermitage.
Strynkiewicz Franciszek, Warszawa, Wojciechowo.
Staszewska Irena, Warszawa, Tarnowianka.
Stein Rykla, Równe, Sanokówka.
Stud Lodzia, Warszawa, Gerlach.
Stenzlowa Zofja, Lwów, Promienna.
Stępień Jan, Piortków, Grunwald.
Stawiński Bolesław, Kraków, D. Akad. Szt. Piękn.
Trapszo Tadeusz, Warszawa, **Stamary.**
Tatarska Janina, Warszawa, Warsz. Kasa Chor.
Taśma Gitla, Kielce, Wanda.
Treutler Halina, Kłobuck, **Stamary.**
Teteles Herman, Leśna, Piast.
Tiszlówna Felicja, Sosnowiec, Częstochówka.
Thisch Jan, Warszawa, **Stamary.**
Troskolański Adam, Warszawa, Swoja.
Toporska Marja, Kielce, Odrodzenie.
Toggenburg hr. Dr. Paul, Warszawa, Bristol.
Tomaszewska Lucyna z c., Czeladź, Zamieć.
Thomowa Stefanja, Katowice, Cieszynianka.
Truchtówna Jadwiga, Sosnowiec, Diana.
Turyk Piotr, Truskawiec, Sienkiew., obok Piasta.
Turowicz Stanisław, Warszawa, Oaza.
Tupalska Marja, Warszawa, Maraton.
Tumiłowiczowa Janina, Wągrów, Pol. Dom Zdr.
Typrowicz Kazimierz, Cergowa, Bel-Ami.
Ungeheuerowa Marja, Mielec, Bel-Ami.
Ujazdowski Tadeusz, Warszawa, H. p. Gewontem.
Warczyńska Stanisława, Pleszew, Zakł. św. Józefa.
Wassertheil Jules z ż., Kraków, Granit.
Wandurska Halina, Warszawskie, **Stamary.**
Walerowicz Janina, Mysłowice, **Wersal.**
Wągrowski Czesław, Wośniki, San. Nauczyc.
Wachtel Ludwika, Warszawa, Uciecha.
Walewska Marta, Łódź, Spokojna.
Wasilewska Małgorzata, Warszawa, Szachownica.
Węglarska Marja, Warszawa, Nosal.
Wenfeld Hirsch z ż., Kraków, Poraj.
Waxberg Hugon z ż., Drogomyśl, Granit.
Wechsler Abraham, Kopyczyńce, Kosodrzew.
Westwalewicz Stanisław, Kraków, D. Akad. Szt. P.
Wilkówna Elżbieta, Biała, Grunwald.
Wiśniewski Wiesław, Warszawa, Arwa.
Wiesiołowska Janina, Łódź, **Szałas.**
Wierzyński Kazimierz, Warszawa, **Biały Dom.**
Wielhorski Józef, Józefpol, **Miła.**
Wilczek Tadeusz, Kraków, Kosówka.
Witlin Józef, Warszawa, Orawa.
Wierzbicki Antoni, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Witowski Czesław, Warszawa, Hp. Gewontem.
Wołrauchówna Elka, Łódź, Szymony Groblowy.
Wojciechowski Ireneusz, Łódź, H. Sport.
Wolska Julianna, Bydgoszcz, Zakł. św. Józefa.
Woyno Witold, Warszawa, **Szałas.**

C. d. n.

INFORMATOR

Adwokaci:

Dr. Stanisł. Aulich, Krupówki 45, tel. 447 — naprzeciw M. Oka, za „Bazarem Polskim".

Dr Józef Bulanda, ul. Ogrodowa, Willa „**Jaśka**" za pocztą, tel. 407.

Dr Józef Diehl, delegat Izby adwokackiej, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik", tel. 417, przyjmuje od 4—6 po południu.

Dr Bertold Fass, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, tel. 404.

Dr Franciszek Kowalski, Krupówki, dom J. Krzysia. Tel. 356.

Dr. I. Krittenstein, ul. Krupówki 39, tel. 343.

Dr. Stanisław Wierzbicki, ulica Kościuszki, dom B. Rajskiego, tel. 245.

b) Dział ogłoszeniowy:

Apteki:

„Pod Opatrznością Boską", ul. Witkiewicza.

III Apteka, B. Masłowskiego, Chramcówki, tel. 246

Najstarsza Apteka „Pod Białym Orłem", F. Tabeau, Krupówki, obok Trzaski.

Banki:

Bank Podhalański — Spółdzielczy, ul. Krupówki — własny gmach, vis a vis Poczty, tel. 401.

Biura sprzedaży wil i parcel:

J. Kubiński, Krupówki 27, tel. 397.

T. Siemianowski, obok poczty, tel. 327.

Fotograficzne Zakłady:

H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

Kolektury losów.

Kolektura loterji państw., Krupówki 25, H. Still.

Krawcy:

Zakład krawiecki „Sport", Krupówki 49, dom Cukra. — Prasowanie, reperacja, nicowanie i czyszczenie.

Ludwik Willinger, Krupówki 51, w podw., tel. 548.

Masarnie.

Józef Galica, fabryka wyrobu wędlin, sprzedaż wędlin i mięsa pierwszej jakości. Krupówki, naprzeciw kościoła. Tel. 363.

Br. Nosal, wędliniarnia i wyrąb mięsa, Krupówki 28 obok „Orbisu", tel. Nr. 286.

Opony, smary i akcesorja samochodowe.

„Hydropol", Zakopane, Kościuszki, H. Europejski.

Podatkowe porady prawne.

Dr. Zofja Mastalerzowa, Krupówki „Bazar Polski" I. piętro, pokój Nr. 13, od 10 do 1 w południe.

Pamiątki, zabawki, art. sport.

Pracownia art. rzeźb T. Wieczorka, ul. Jagiellońska, willa „Szopenówka".

Piekarnie.

Elektromech. piekarnia i cukiernia Wł. Daniec, ul. Kościeliska, tel. 357.

Rowery, gramofony i płyty.

„Hydropol", Zakopane, Kościuszki, H. Europejski.

Cena ogłoszeń.

Za wiersz milimetrowy na I-ej stronie 60 gr, w tekście 45 gr, na ostatniej stronie 30 gr. Przy ogłoszeniach serjowych stosowne rabaty.

Adres Redakcji i Administracji: Zakopane — Składnica Gremjum pensjonatów, ul. Witkiewicza. **telefon Nr. 581.**

Wydawca: Zarząd Uzdrowiska Zakopane. — Redaktor nacz. i odp.: Maksymiljan Skibiński, Zakopane. Drukarnia Pawła Mitręgi w Cieszynie.